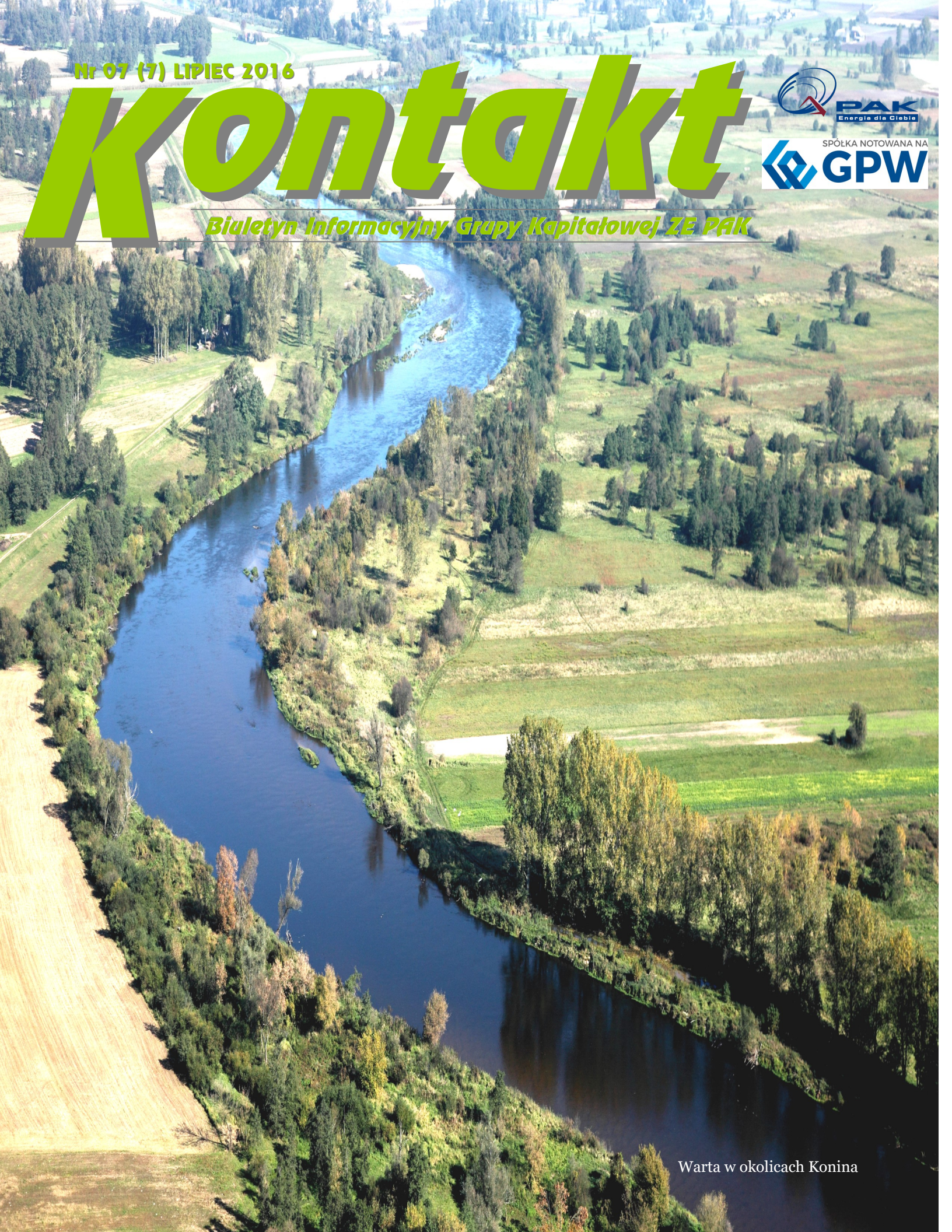


Nr 07 (7) LIPIEC 2016

Kontakt



Biuletyn Informacyjny Grupy Kapitałowej ZE PAK



Warta w okolicach Konina



1 lipca br., po 12 latach pracy na stanowisku wiceprezesa zarządu EP II, uroczyście pożegnano Pana Andrzeja Grudnia, kończącego w tym dniu swoją pracę zawodową w związku z przejściem na emeryturę.

„Za wspólne lata pracy, czasami nietatwe, za cierpliwość w przekazywaniu wiedzy, wytrwałość w dążeniu do zamierzonych celów, bezinteresowną pomoc-kiedy była potrzebna, za życzliwość i oddanie” - brzmią słowa podziękowania wy-

grawerowane na specjalnie przygotowanej, ozdobnej tabliczce z podpisem Zarząd i Pracownicy Elektrowni Pątnów II sp. z o. o.

W imieniu wszystkich osób, które miały przyjemność współpracować z obecnym już emerytem w okresie minionych dwunastu lat życzymy Panu Andrzejowi Grudniowskiemu szczęśliwej emerytury, realizacji niespełnionych dotąd planów, wspaniałego wypoczynku w gronie najbliższych i przyjaciół oraz dużo, dużo dobrego zdrowia.

Wszystkiego najlepszego!



Aneks do umowy kredytowej

30 czerwca br. Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin podpisał z konsorcjum banków aneks do umowy kredytowej w wysokości 1,2 mld zł.

W skład konsorcjum wchodzi: mBank, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Millennium, Bank Polska Kasa Opieki oraz Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski. Jak wynika z informacji przekazanej mediom, strony ustaliły w aneksie, że decyzja ZE PAK o rezygnacji z finansowania zewnętrznego dla modernizacji bloków nr 3 i 4 w Elektrowni Pątnów I, które miało zostać udzielone na podstawie umowy kredytowej, nie będzie stanowić przypadku naruszenia tej umowy.

Zgodnie z aneksem zmianie uległ też termin całkowitej spłaty kredytu, która ma nastąpić do 20 marca 2020 roku, a nie jak ustalono w umowie 31 grudnia 2023 roku.

ZE PAK SA, w ramach aneksowanej umowy kredytowej, wykorzystał kwotę 667 mln zł i dobrowolnie zwolnił 533 mln zł niewykorzystanej kwoty na modernizację bloków 3 i 4. Aktualne zadłużenie spółki z tytułu tej umowy wynosi 581 mln zł.

Przypomnijmy. W 2014 roku ZE PAK SA zawarł z konsorcjum banków umowę kredytową na realizację projektu inwestycyjnego polegającego na modernizacji bloków 1-4 w Elektrowni Pątnów I. Jednak prace modernizacyjne zostały zrealizowane tylko dla bloków 1 i 2. Spółka nie rozpoczęła modernizacji kolejnych dwóch bloków 3 i 4, tłumacząc to niekorzystnymi warunkami rynkowymi.

Na podst. **Cire.pl**

Co dalej z ciepłem dla Konina?

Zespół Elektrowni Pątnów Adamów Konin SA wypowiedział umowę sprzedaży ciepła do Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej (MPEC) w Koninie. Umowa przestanie obowiązywać z zachowaniem 4-letniego okresu jej wypowiedzenia, ze skutkiem na 30 czerwca 2020 roku.

Umowa została wypowiedziana z uwagi na fakt, iż produkcja ciepła z obecnie wykorzystywanego źródła opartego na węglu brunatnym w Elektrowni Konin, po 30 czerwca 2020 roku nie będzie możliwa z powodu wymogów środowiskowych. Natomiast dostosowanie obecnie wykorzystywanego źródła do zaostrożonych norm wiązałoby się z nakładami przewyższającymi efekt ekonomiczny jaki dzięki temu udałoby się uzyskać.

ZE PAK SA zapewnia, że nadal pragnie pozostać dostawcą ciepła dla miasta Konin i w tym celu prowadzi prace analityczne oraz formalno-prawne dla wypracowania optymalnego projektu uruchomienia nowego źródła ciepła, które mogłoby stanowić podstawę do zawarcia nowej umowy z MPEC.

5 lipca 2016 r. odbyło się spotkanie Prezydenta Miasta Konina Józefa Nowickiego z Przewodniczącym Rady Nadzorczej ZE PAK S.A. Zygmuntem Solorzem-Żakiem. W spotkaniu udział wzięli także przedstawiciele Zarządów MPEC Konin Sp. z o.o. i ZE PAK S.A.

Uczestnicy spotkania ustalili, że ze względu na trwające procedury związane z wydaniem stosownych zgód administracyjnych, MPEC Konin Sp. z o.o. i ZE PAK S.A. w ciągu najbliższych trzech miesięcy wypracują wspólnie optymalne koncepcje dostarczania ciepła dla miasta Konina.

/r.s./



MIESIĘCZNIK GRUPY KAPITAŁOWEJ ZE PAK
Wydawca: Biuro Prasowe i PR
Konceptcja i redakcja: Ryszard Słowiński
Adres e-mail: slowinski.ryszard@zepak.com.pl
tel.: 63/ 247 32 58

Mapa drogowa dla energetyki



W czerwcu br. sektor elektroenergetyczny zakończył opracowywanie specjalnego materiału, w którym zawarte zostały najważniejsze postulaty, których realizacja jest niezbędna, aby elektrownie systemowe mogły zapewnić ciągłości dostaw energii do odbiorców.

W „Mapie Drogowej działań Rządu na lata 2016-2020 w zakresie wytwarzania energii elektrycznej, zapewniających bezpieczeństwo dostarczania energii” energetycy przypominają, że w roku 2015 wystąpiły poważne zagrożenia dla bezpieczeństwa dostaw energii, w tym konieczność ograniczeń poboru energii przez większych odbiorców. Ostrzegają również, że prognozy na kolejne lata wskazują, że bez podjęcia dodatkowych działań, będzie bardzo trudno utrzymać bezpieczeństwo dostaw energii i sytuacje takie mogą się powtarzać. Energetycy stwierdzają w „Mapie...” wprost:

„Aktualny stan sektora wytwarzania nie gwarantuje bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej na odpowiednim poziomie”

Z tego względu niezbędne jest podjęcie działań zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa dostaw energii w warunkach wynikających z wyzwania klimatycznych ustalonych na rok 2030 i zapowiadanych na lata do 2050 roku oraz rozwiązanie najbardziej palących problemów podsektora wytwarzania konwencjonalnego.

Główne działania, niezbędne dla osiągnięcia wskazanych efektów, autorzy Mapy podzielili na cztery zasadnicze rozdziały:

- Bezpieczeństwo dostaw i rynek energii,
- Ochrona klimatu,
- Ochrona środowiska-redukcja emisji zanieczyszczeń,
- Działania długofalowe

Każdy z wymienionych rozdziałów wart jest zainteresowania, dlatego poniżej zostaną pokrótce omówione.

Bezpieczeństwo dostaw i rynek mocy

W „Mapie...” energetycy wskazują na fakt, że konieczne jest stworzenie stabilnych warunków przychodowych dla utrzymywania w dyspozycyjności odpowiedniej ilości mocy w jednostkach steralnych i zmniejszenia ryzyka finansowego dla operatorów i inwestorów takich jednostek. Przekonany jest co do tego Rząd. Rynek jednolity, zdestabilizowany mającą priorytet w odbiorze i dotowaną energią ze źródeł odnawialnych, takich możliwości nie daje. Stąd w wielu krajach UE funkcjonują mechanizmy mocowe lub rynki mocy. W Polsce również wprowadzono mechanizmy mocowe - operacyjną rezerwę mocy i interwencyjną rezerwę zimną, ale są to działania opracowane jako doraźne. Dla zapewnienia wymaganego poziomu mocy dyspozycyjnych, jak pokazują doświadczenia amerykańskie i brytyjskie, najkorzystniejsze jest wprowadzenie rynku mocy. **Dla polskich wytwórców energii jest to obecnie kwestia najważniejsza, dominująca, wymagająca możliwie szybkiego wdrożenia.** Jeszcze zanim zacznie funkcjonować w tej części Europy regionalny rynek energii.

Instytucje energetyczne opracowały koncepcję rynku mocy dla polskiego sektora elektroenergetycznego już w 2014 roku. – *Jest to mechanizm, który pozwala płacić elektrowniom za gotowość do pracy. Ale nie jest to takie proste. Rynek mocy ma bowiem funkcjonować w otoczeniu całej energetyki, nie tylko konwencjonalnej, a tutaj stykają się z sobą różne, sprzeczne interesy, preferencje, priorytety. Utrzymanie rynku mocy kosztuje, ale pozwala na zapewnienie dostaw energii elektrycznej wtedy, kiedy inne źródła nie są w stanie jej produkować. Kwestią otwartą jest kto i w jakiej proporcji ma za utrzymanie rynku mocy płacić, ale nie ma wątpliwości, że zarówno odbiorca przemysłowy, jak i drobny odbiorca indywidualny zainteresowany jest korzystaniem z energii wtedy, kiedy jej potrzebuje, a nie wtedy, kiedy pozwalają na to warunki atmosferyczne i do sieci płyną megawaty z odnawialnych źródeł energii* – wyjaśnia Waldemar Lisiak, Dyrektor ds. Rozwoju w ZE PAK SA.

Kontrakty różnicowe

W przygotowanej „Mapie Drogowej” jej autorzy wyjaśniają, że problemu odpowiedniej struktury mocy zainstalowanej nie rozwiąże jedynie wprowadzeniem rynku mocy. Dla wypełnienia zobowiązań podjętych przez rząd obciążających do redukcji emisji CO2 konieczne będzie wybudowanie elektrowni jądrowej. Polska powinna wprowadzić jednocześnie efektywny system wsparcia budowy takich jednostek. Tę rolę mogą odegrać kontrakty różnicowe. Czy rzeczywiście są w Polsce niezbędne?

Rynek mocy zapewni budowanie nowych mocy najtańszymi kosztami. Jeżeli tak, to musimy mieć świadomość, że zawarcie kontraktu różnicowego bezpośrednio prowadzi do wzrostu ceny energii płaconej przez odbiorcę. Oznacza to, że kontrakty różnicowe będą rozwiązaniem uzupełniającym w stosunku do rynku mocy, ale najlepiej, aby nie było narzędziem wykorzystywanym – twierdzi dyrektor Lisiak.

Wydaje się zatem, że dla zapewnienia ciągłości dostaw energii do odbiorców wprowadzenie kontraktów różnicowych nie ma większego uzasadnienia. Z drugiej strony trzeba jednak powiedzieć, że jeżeli nie będzie kontraktu różnicowego dla elektrowni jądrowej, to taka elektrownia w Polsce nie powstanie.

Europejski regionalny rynek energii

Energetycy z elektrowni konwencjonalnych podkreślają od lat, że ich ciągła gotowość do produkcji energii elektrycznej jest towarem. Odbiorca oczekuje taniej energii, ale również oczekuje, że będzie mógł korzystać z tej energii wtedy, gdy jej potrzebuje i za to jest gotowy dodatkowo zapłacić. W przeciwnym wypadku wielu z odbiorców musi sobie zapewnić źródło rezerwowe. Takie rozwiązanie jest na pewno bardziej kosztowne niż utrzymywanie dużych elektrowni systemowych spełniających tę rolę dla całego kraju. Tymczasem Komisja Europejska (KE) forsuje budowę europejskiego rynku energii, gdzie takie kraje jak Niemcy czy Szwecja łatwo będą mogły sprzedać nadwyżki energii wyprodukowanej przez OZE czy energetykę wodną krajom takim jak Polska.

Oczywiście przez 80% roku takie nadwyżki są i energia jest bardzo tania. A co w pozostałym czasie? – *Szkoda, że nie wdrożyliśmy rynku mocy w 2014 roku, kiedy zgromadzone były wszystkie niezbędne dokumenty. Obecnie przygotowany jest tzw. „pakiet zimowy” i na przełomie roku 2016/2017 Komisja Europejska ma wydać regulacje prawne do tworzenia regionalnego europejskiego rynku energii (będzie ich kilka, a jeden z nich tworzą m. in. Polska, Niemcy, Czechy, Austria, Słowacja, Słowenia i Węgry). Krajowy rynek mocy powinien być ogniwem poprzedzającym rynek energii, więc musimy się spieszyć z jego wdrożeniem,*

Dokończenie na str.4

Mapa dla energetyki

(dokończenie ze str. 3)

abyśmy byli przygotowani do funkcjonowania na regionalnym rynku, który prawdopodobnie spowoduje spadek hurtowych cen energii. Oczywiście to się nie stanie z chwilą wydania nowych przepisów prawnych, ale będzie coraz bardziej odczuwalne jak będą powstawać nowe zdolności przesyłowe na granicach państw i będą sprawnie funkcjonować giełdy energii – informuje dyrektor Lisiak.



Rozwój regionalnych rynków energii oznacza dalszy spadek cen energii. Czy zawsze tak będzie?

Nie. W okresie dużych upałów czy w czasie mrozów nie ma co liczyć na energię z wiatraków. W pochmurne dni i w długie jesienne wieczory nie popłynie do odbiorców energia słoneczna. Wówczas niemiecka energia zostanie dla ich odbiorców. W takiej sytuacji może okazać się, że pakiet rozwiązań dla europejskiego regionalnego rynku energii przygotowywany przez Komisję Europejską jest dużym zagrożeniem dla polskich odbiorców. Warto więc spieszyć się z wdrożeniem rynku mocy, bo wówczas sytuacja się zmienia. Mamy zapłacone za bloki energetyczne pozostające w gotowości do pracy i nie ma ryzyka, że w danym momencie roku zacznie brakować energii. A poza tym - mając pokryte koszty stałe możemy proponować energię w cenie, która pokrywa tylko nasze koszty zmienne. Ta energia staje się konkurencyjna. Także dla konwencjonalnych elektrowni niemieckich. To jest wystarczający powód, aby uzyskanie zgody KE na wprowadzenie rynku mocy w Polsce nie było łatwe.

Ochrona klimatu

Konsekwencją zaostrzającej się konkurencji w UE są wzrastające wciąż zobowiązania w zakresie ochrony klimatu. Rosnące ceny uprawnień do emisji CO2 preferują bogate kraje starej Unii, które posiadają elektrownie jądrowe lub wydały duże pieniądze na rozwój OZE a jednocześnie mają społeczeństwa, dla których zapłacenie wyższych rachunków za energię elektryczną nie jest problemem.

Autorzy „Mapy...” podkreślają, że bardzo ambitne cele unijne w zakresie ochrony klimatu ustalone zostały na rok przed konferencją klimatyczną ONZ w Paryżu w 2015 roku i bez korekty tych zobowiązań gospodarka państw UE będzie znacznie bardziej ob-

ciążona niż gospodarki państw z innych regionów świata. Energetycy domagają się, aby mechanizmy kompensacyjne wspierały plany inwestycyjne polskiej energetyki oraz łagodziły wzrosty kosztów produkcji energii elektrycznej i ciepła. Według twórców „Mapy...” konieczne są też działania długofalowe na rzecz racjonalizacji polityki klimatycznej UE oraz bardziej solidarnościowego rozkładania kosztów na kraje członkowskie. Chodzi m. in. o to, że koszty tego przedsięwzięcia w Polsce są zdecydowanie wyższe od przeciętnych wydatków na ten cel w krajach UE, co wynika z dominacji węgla jako paliwa energetycznego.

Ochrona środowiska - redukcja emisji zanieczyszczeń

Bardzo szybkie zaostrzenie standardów emisji zanieczyszczeń stanowi kolejne zagrożenie bezpieczeństwa dostaw energii. Od 1 stycznia tego roku obowiązują normy narzucone dyrektywą unijną IED. Dostosowanie się do tych wymagań kosztowało nas wiele wysiłku, a część urządzeń produkcyjnych musimy z tego powodu po krótkim okresie derogacji wyłączyć. W ZE PAK SA ofiarą tych wymagań padła Elektrownia Adamów i kolektor w Elektrowni Konin. Tymczasem KE zapowiedziała kolejne zaostrzenie standardów emisyjnych. W 2017 r. KE wyda rozporządzenie z Konkluzjami BAT. Elektrownie będą musiały dostosować się do tych wymagań w ciągu czterech lat, a więc do 2021r. Autorzy „Mapy Drogowej” zwracają uwagę, że spowoduje to kolejne wyłączenia bloków energetycznych, które nie zostaną zmodernizowane, ponadto będziemy

musieli wydać dodatkowe duże pieniądze na instalacje oczyszczające spaliny i ścieki a jeszcze zafundowano nam problem z odstawieniem wszystkich dostosowywanych bloków. Łatwo przewidzieć co będzie się działo, gdy odstawimy na 3 do 4 miesięcy każdy z bloków. Rezerwy w naszym KSE dobrze znamy.

Oczekujemy, że Polska otrzyma prawo do wydłużenia okresu dostosowania do Konkluzji BAT, tak aby proces dostosowywania bloków przebiegł przy zachowaniu niezbędnego poziomu rezerw w KSE. Oczekujemy też, że otrzymamy pomocowe dofinansowanie do inwestycji; część z nich będzie innowacyjna, bez wdrożeń w elektrowniach opalanych węglem o charakterystyce podobnej do naszego.

Działania długofalowe

KE zabiega o zadekretowanie kształtu energetyki unijnej w perspektywie 2050 roku. Tam również są rozważane bardzo ambitne cele polityki energetycznej, klimatycznej i środowiskowej. Polska wraz z krajami o podobnych uwarunkowaniach, powinna podjąć długofalowe działania dla zwiększenia wpływu na tworzone rozwiązania i projekty regulacji, m. in. na rzecz budowy rynku dwutorowego, korzystnego dla Polski. Z drugiej strony Rząd Polski i rządy państw z dużą ilością elektrowni węglowych powinny przekonywać Komisję Europejską i inne unijne władze, że dalsze, notoryczne zaostrzenie norm klimatycznych i środowiskowych jest bardzo kosztowne i nie przynosi oczekiwanych efektów w postaci znacznego zmniejszenia się stężenia zanieczyszczeń w powietrzu.

Materiał powstał przy współpracy z Panem Waldemarem Lisiakiem, Dyrektorem ds. Rozwoju w ZE PAK SA, uczestnikiem zespołu przygotowującego „Mapę Drogową działań Rządu na lata 2016-2020 w zakresie wytwarzania energii elektrycznej, zapewniających bezpieczeństwo dostarczania energii”

Twoje dane w twoich rękach

Czytelnicy już się zapewne zorientowali, że nasze dane osobowe przetwarzane są w wielu przestrzeniach i w różny sposób są pozyskiwane.

Wynika to z faktu, że dane osobowe udostępniane są przez nas różnym instytucjom, przedsiębiorcom (czyli Administratorom Danych - w skrócie - AD), a czasem mogą być pozyskiwane przez AD bez naszej wiedzy. Podstawowa zasada brzmi, że dane osobowe mają ułatwiać nam funkcjonowanie w przestrzeni publicznej, ale nie oznacza to że nie mają być chronione, wręcz przeciwnie.



Nasuwa się pytanie: skoro nasze dane przetwarzane są przez różne podmioty, to czy jako osoby fizyczne mamy jakieś prawa? Dziś zajmiemy się tym zagadnieniem.

Każdej osobie, której dane dotyczą, przysługuje prawo do kontroli przetwarzania tych danych zawartych w zbiorach. Ustawa o ochronie danych osobowych precyzuje nasze prawa jako osób fizycznych, których dane dotyczą.

Ustawa daje nam raz na pół roku prawo do zapytania, jakie dane na nasz temat instytucja posiada, skąd dane były zebrane, od kiedy i w jakim celu są przetwarzane, komu są udostępniane. Obowiązek odpowiedzi na nasze zapytanie dotyczy wszystkich instytucji, które mają nasze dane, w tym np. banków, biur informacji gospodarczej, Biura Informacji Kredytowej, etc. Odpowiedź na zapytanie instytucja musi nam przekazać bezpłatnie. Gdy instytucja dostanie nasz wniosek - najlepiej składać go pisemnie - musi w ciągu 30 dni pisemnie nam odpowiedzieć. Jeśli tego nie

zrobi, mamy prawo poskarżyć się GIODO, że nie realizuje się naszych praw. Dzięki takiemu pytaniu możemy dowiedzieć się, czy firmy nie gromadzą nadmiaru informacji na nasz temat. Nielegalne jest np. sprawdzanie informacji na nasz temat np. na portalach społecznościowych i dopisywanie ich do naszego profilu w bazie danych firmy. Jeśli firmy mają nasze dane, mogą je co najwyżej zweryfikować, ale nie mogą zbierać dodatkowych danych z własnej inicjatywy. Wymagałoby to naszej zgody i bez niej jest to niedopuszczalne. I nie ma tu znaczenia, że ktoś sam opublikował informacje na swój temat np. na Facebooku. Czym innym jest przeczytać wpis, co innego wykrywać go do gromadzenia danych na czyjś temat. A propos umieszczania informacji o sobie na portalach społecznościowych, to powinniśmy przykładać większą wagę do tego jakie informacje zamieszczamy. Zbyt duża ilość danych skutkuje określonymi zagrożeniami. Po pierwsze, co uciążliwe, ale mniej groźne, ktoś może wejść na nasz profil i zobaczyć, jaka interesuje nas np. muzyka czy ubrania i zacząć bombardować nas sprofilowanymi ofertami. Oczywiście możemy z tym walczyć, bo prawo stanowi, że zanim ktoś będzie nam mógł przesłać informację handlową na maila, to musi uzyskać naszą zgodę na przesyłanie nam informacji drogą elektroniczną. Ale niestety w praktyce mało kto tego przestrzega. Drugie i poważniejsze zagrożenie jest takie, że zamieszczane informacje mogą zostać wykorzystane przeciwko nam w celach niezgodnych z prawem.

Wracając do głównego tematu, ustawa o ochronie danych osobowych określa, w jakich przypadkach AD może odmówić udzielenia informacji osobie, której dane dotyczą. Są to przypadki, kiedy udzielenie informacji spowodowałoby ujawnienie wiadomości zawierających informacje niejawnne, zagrożenie dla obronności lub bezpieczeństwa państwa, życia i zdrowia ludzi, zagrożenie dla podstawowego interesu gospodarczego lub finansowego państwa lub

istotne naruszenie dóbr osobistych osób, których dane dotyczą lub innych osób.

Jeśli uznamy, że nasze dane są niekompletne lub nieaktualne możemy żądać uzupełnienia, uaktualnienia, sprostowania danych osobowych, czasowego lub stałego wstrzymania ich przetwarzania lub ich usunięcia - jeżeli są one niekompletne, nieaktualne, nieprawdziwe lub zostały zebrane z naruszeniem ustawy albo są już zbędne do realizacji celu, dla którego zostały zebrane.

Ustawa daje nam prawo sprzeciwu wobec przetwarzania danych osobowych, jeżeli mają być one wykorzystywane w celach innych niż realizacja umowy, a sprzeciw ten można wyrazić w dowolnym momencie. Do osób które wyraziły sprzeciw nie można więcej kierować żadnych ofert. Natomiast firmy mają w takiej sytuacji prawo tworzyć na swój użytek, zgodnie z ustawą o ochronie danych, tzw. Listę Robinsonów, czyli osób, które nie wyrażają zgody na kontaktowanie się z nimi i przetwarzanie ich danych w celach marketingowych.

Podsumowując - każdy z nas ma prawo do uzyskania informacji kto przetwarza nasze dane osobowe, po co (cel przetwarzania), jakie są to dane (zakres), od kiedy je przetwarza i czy udostępnił te dane innym podmiotom. Mamy również możliwość wnieść sprzeciw wobec przetwarzania naszych danych w celach marketingowych. Co ważne, nawet jeśli udzieliliśmy zgodę na przetwarzanie naszych danych osobowych, to w każdej chwili mamy prawo tą zgodę odwołać, co obliguje AD do usunięcia naszych danych ze zbiorów. Ustawa stanowi, że AD może pozostawić w zbiorze imię, nazwisko, PESEL lub adres wyłącznie w celu uniknięcia ponownego wykorzystania danych tej osoby w celach objętych sprzeciwem.

Opr. Renata Degórska, Pełnomocnik ds. Bezpieczeństwa Informatycznego

Odkrywkowy plener fotograficzny

O tym, że odkrywka może być wdzięcznym tematem prac artystycznych wiedzą pracownicy kopalni, którzy jednak na co dzień nie mają czasu, by zachwycać się otoczeniem. Taki czas znaleźli za to członkowie Okręgu Łódzkiego Związku Polskich Fotografów Przyrody, którzy 18 czerwca odwiedzili odkrywkę Koźmin.

Inicjatorką pobytu fotografików w kopalni Adamów była dr hab. Joanna Petera-Zganiacz, która jest pracownikiem Katedry Geomorfologii i Paleogeografii Uniwersytetu Łódzkiego i z racji swoich zainteresowań zawodowych systematycznie przyjeżdża na odkrywkę.

- Jestem członkiem Związku Polskich Fotografów Przyrody i można uznać, że byłam inspiratorką zorganizowania pleneru fotograficznego na odkrywce Koźmin – mówi Joanna Petera-Zganiacz, która podkreśla, że grupa fotografików nie pretenduje do miana artystów: Jesteśmy amatorami, pasjonatami fotografii, którzy starają się wykonywać zdjęcia o walorach artystycznych.

Goście z Łodzi spojrzeli na kopalnię świeżym okiem, nie jako na teren wydobywania surowca, ale miejsce, które po latach eksploatacji górniczej zaczyna żyć własnym życiem. Takie spojrzenie pozwala zauważyć zaskakujące zjawiska. – *Najciekawsze dla mnie jest to, co podlega zmianie, nowe formy, które tworzą się najpierw na skutek działalności kopalni, a potem zachodzą w nich procesy naturalne. Na przykład pozostawiona hałda piasku podlegająca działaniom wiatru, wody i deszczu - opowiada Joanna Petera-Zganiacz. – Na dnie odkrywki pojawiają się niewielkie strumyki, które następnie się organizują w coraz większe cieki i tworzą mikroświat charakterystyczny dla obszarów suchych, podobne zjawiska przyrodnicze można obserwować na pustyniach gorących czy zimnych. Często woda wypłukuje różne związki chemiczne, na przykład żelaza, wtedy strumyki mają rudawe zabarwienie, co daje ciekawy kontrast z szarością piasku. Tworzą się krajobrazy niespotykane nigdzie indziej. Jedna z koleżanek dziwiła się, czemu na odkrywce nie kręcono „Gwiezdných wojen”, tylko szukano egzotycznych plenerów.*

Zatem teren odkrywki nie rozczarował fotografów. Potwierdza to Józef Cajdler, kierownik Działu Administracji, który wspólnie z Bogdanem Owczarkiem, starszym inspektorem ds. geologii, podjął się roli przewodnika: *Oprowadziłem naszych gości po wszystkich zakamarkach, starałem się, by zobaczyli urokliwe zakątki. Muszę przyznać, że część grupy okazała się niestrudzona w swoich poszukiwaniach i by zrobić dobre ujęcie z zadziwiająco energią wspinała się po skarpach. Pogoda nam sprzyjała, sądzę więc, że efekty będą interesujące.*

Zdjęcia wykonane na odkrywce będzie można zobaczyć na stronie internetowej Okręgu Łódzkiego ZPFP (zfpf.pl/okreg-lodzki) oraz jego profilu na FB. Powstał także pomysł, by zaprezentować je na wystawie zorganizowanej w jednej z licznych łódzkich galerii lub na dorocznej wystawie okręgowej. Inną formą prezentacji mogą być konkursy fotograficzne, w których uczestniczą członkowie grupy.

Na razie część zdjęć zrobionych na odkrywce Koźmin zamieszczamy w „Kontaktie”.

Ewa Galantkiewicz



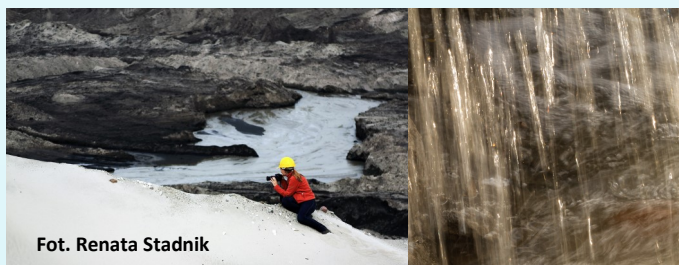
Grupa łódzkich fotografików na odkrywce Koźmin
Fot. Joanna Petera-Zganiacz



Fot. Barbara Grabowska



Fot. Henryk Kurzynoga



Fot. Renata Stadnik



Fot. Grażyna Dębowska

Zebranie Sprawozdawcze PKZP przy Elektrowni Konin

Zebranie odbyło się 2 czerwca br. Sprawozdanie finansowo-statystyczne Pracowniczej Kasy Zapomogowo Pożyczkowej przy Elektrowni Konin za rok 2015 przedstawiła księgowa ZE PAK S.A. Małgorzata Śliwczyńska, a Przewodniczący Zarządu PKZP przy Elektrowni Konin Bogdan Romanowski zapoznał uczestników zebrania z działalnością Zarządu w 2015 roku. Z przytoczonych danych wynika, że na początku roku w Kasie było 398 członków i w ciągu roku liczba ta wzrosła do 404. Udzielono w tym czasie 183 pożyczek na

kwotę 1 930 300,00 złotych. Fundusz rezerwowy C wynosił na początku roku 46 775,00 zł i w ciągu roku wzrósł do 54 110,00 zł.

W skład zarządu PKZP Elektrowni Konin wchodzi: Bogdan Romanowski (Przewodniczący), Maciej Rogulski (wiceprzewodniczący), Grażyna Żabierek (wiceprzewodniczący), Maria Jolanta Frydryszak (Sekretarz), Zbigniew Minta (Skarbnik) oraz członkowie Ewa Kubacka, Janusz Gabrysiak i Dariusz Wiśniewski.

W Skład Komisji Rewizyjnej wchodzi Witold Sobczak (Przewodniczący), Zbigniew Manuszak (Sekretarz) i Piotr Babecki (Członek).

Zarząd PKZP przy El. Konin

CZERWONY REKORD POLSKI

W sobotę, 25 czerwca br., na parkingu Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego odbyło się kolejne bicie rekordu Polski w honorowym oddawaniu krwi. Impreza, odbywająca się pod patronatem honorowym Wojewody Mazowieckiego i Marszałka Województwa Mazowieckiego, zgromadziła na starcie ponad 500 honorowych dawców krwi z całej Polski. Wśród nich nie zabrakło przedstawicieli Międzyzakładowego Klubu HDK PCK Elektrowni Konin-Pątnów. 12 krwiodawców dołożyło do ogólnej puli oddanej krwi 5 400 ml tego bezcennego płynu. Jak informuje prezes klubu K. Czapski rekord został pobity.

R.S.

CAŁA POLSKA CZYTA DZIECIOM

Już 15 lat Fundacja „ABCXXI - Cała Polska czyta dzieciom” przekonuje, że codzienne czytanie dziecku uczy je języka i myślenia. A ponadto buduje więź pomiędzy rodzicem i dzieckiem, rozwija wyobraźnię, ćwiczy pamięć i poprawia koncentrację, przynosi ogromną wiedzę ogólną i mądrość.

A amerykański pedagog i autor wielu książek potwierdza, że „codzienne czytanie dziecku dla przyjemności i radykalne ograniczanie mediów wizualnych to najlepsza inwestycja w jego przyszłość”.

Nie zapominajmy o czytaniu !...
Nawet w wakacje !!!

Wybory w Solidarności '80

17 czerwca br. odbyło się Zebranie Sprawozdawczo Wyborcze związku zawodowego KNSZZ Solidarność 80 ZE PAK SA i Spółek Zależnych. W zebraniu udział ponad stu członków związku, którzy wybierali nowe władze na kolejną czteroletnią kadencję.

W wyniku głosowania, wybrano Przewodniczącego, osoby do Komisji Międzyzakładowej i Komisji Rewizyjnej. Na nową kadencję Przewodniczącym Komisji Międzyzakładowej ZE PAK i Spółek Zależnych ponownie wybrany został Piotr Rybiński.

W skład Komisji Międzyzakładowej weszli:

PAK SERWIS: Krzysztof Przybylski, Marek Pora, Tomasz Rudowicz, Dariusz Lewandowski, Dariusz Ruszkiewicz, Barbara Wiśniewska, Jerzy Klimczak, Krzysztof Koszela, Grzegorz Wesółowski.

EL PAK: Przemysław Lück, Błażej Wiśniewski,

ZE PAK: Ryszard Ogórek, Leszek Kułakowski, Robert Kowalczyk, Krzysztof Nawrocki,

KONSALNET AS PAK: Grzegorz Zrąbkowski, Jacek Płoszaj.

Komisję Rewizyjną tworzą: Piotr Lenart, Marek Jaroszewski, Radosław Zbierzak.



Krzysztof Przybylski

NOWY ZAKŁAD BIOMASY

8 lipca br. Telewizja Wielkopolska poinformowała, że Green Energia Polska, producent ekologicznej biomasy, dokonał oficjalnego otwarcia zakładu zlokalizowanego na terenie gminy Kleczew. Budowa drugiego zakładu produkcyjnego firmy, trwająca około dwóch lat, to koszt rzędu kilkunastu milionów złotych.

Wcześniej wykonaliśmy tzw. rozeznanie środowiskowe, pod kątem surowca i pod kątem zby-



tu. Ponieważ znajdujemy się w centralnej Polsce braliśmy także pod uwagę Zespół Elektrowni PAK, ale chcielibyśmy zaopatrzyć naszym gotowym produktem również elektrownię, która będzie w Elblągu, elektrownię w Ostrołęce i firmę Veolia w Poznaniu - mówi Mariusz Kulka z Green Energia Polska sp. z o. o.

Jak informuje TV Wielkopolska Green Energia Polska będzie produkować biomasę ze słomy w ilości od 2,5 do 3 tysięcy ton miesięcznie. Zakład zapewnia, że elektrownie będą miały dostęp do bardzo dobrej jakości biomasy w postaci peletu i będą mogły dzięki temu wytwarzać znaczną część zielonej energii na tym terenie.

TV Wielkopolska podkreśla przychylność władz miasta i gminy Kleczew dla powstawania tej inwestycji, która przynosi kolejne miejsca pracy w powiecie konińskim, a starosta koniński Stanisław Bielik podkreśla fakt, iż biomasę produkowana będzie w sposób całkowicie ekologiczny, bez żadnych dodatków chemicznych.

/R.S.—na podst. TV Wielkopolska/



Rodzinne pływanie



Festyn „Rodzinne żeglowanie na rozpoczęcie wakacji” zorganizował Zarząd Klubu Żeglarskiego „Energetyk”, który od prawie sześćdziesięciu lat promuje wśród braci energetycznej żeglarstwo, organizuje regaty, integruje wodniaków wokół turystyki i rekreacji na wodzie. Impreza, która odbyła się 25 czerwca br. miała charakter otwarty, ale przede wszystkim skierowana była do pracowników Grupy Kapitałowej ZE PAK S.A.

Celem imprezy było zorganizowanie aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu oraz zainteresowanie młodzieży (choć nie tylko) sportem żeglarskim i szeroko rozumianą turystyką żeglarską. Głównym przedsięwzięciem były zorganizowane na trzech jachtach rejsy po jeziorze Pątnowskim.

W zależności od czasu jakim dysponowali uczestnicy rejsów, trasa wiodła do przystani w Pątnowie lub do mostu drogowego w Łężynie. Każdy przed wejściem na jacht był instruowany o zasadach bezpiecznego żeglowania., zakładał kapok lub kamizelkę asekuracyjną. Sternik chętnym użyczał rumpla by każdy kto chciał mógł spróbować swoich sił w kierowaniu żaglówką.

Podczas imprezy przeprowadzone zostały konkursy z wiedzy żeglarskiej oraz przypomniano pokrótce 59 letnią historię i Klubu. Wyśmienita pogoda sprawiła, że od południa do godz. 18.00 z tej formy wypoczynku skorzystało 37 osób. Frekwencja nie była najwyższa ale liczymy, że 27 sierpnia br., podczas imprezy kończącej wakacje, uczestników będzie znacznie więcej.

Dwa żywioły jakimi są woda i wiatr sprawiają, że nie jest łatwo za pierwszym razem trafić jachtem tam gdzie się chce. Ale od czego są tawerny. O godzinie 15.00 zorganizowaliśmy taką zaim-

prowowaną tawernę w hangarze i dzięki temu można było obejrzeć mecz Polska – Szwajcaria. Mecz nie był wprawdzie przeszkodą w prowadzeniu kolejnych rejsów, jednak skład załóg był w tym czasie w zasadzie żeński.

Najmłodszy uczestnicy festynu otrzymali słodkie poczęstunki i Dyplomiki „Piracika Śródlądowego”. Zarząd Klubu bardzo liczy na to, że poprzez takie propagowanie turystyki i żeglarstwa liczący 74 członków klub powiększy się o nowych sympatyków i żeglarzy.

Tą drogą chcielibyśmy podziękować Pełnomocnikowi Zarządu ZE PAK SA ds. Funduszu Świadczeń Socjalnych oraz Prezydium MFŚS za przyznaną dotację na zorganizowanie tej i następnej imprezy żeglarskiej. Dzięki temu wsparciu jachty wraz ze sternikami były i będą do dyspozycji wszystkich chętnych za darmo.

AHOJ!!! Do zobaczenia na wodzie!!!



Górnicy mistrz spinningu

Spinningowe mistrzostwa Koła PZW nr 2 przy kopalni Konin w tym roku zostały podzielone na trzy etapy. Pierwszą turę rozegrano 14 maja br. przy okazji turnieju otwarcia sezonu.

Pierwsze zawody od lat cieszą się dużym zainteresowaniem, frekwencja więc dopisała. Dla niektórych to najważniejszy i najtrudniejszy turniej w całym cyklu, dla większości rywalizacja o mistrzostwo to dodatkowo bodziec mobilizujący. Nie dla wszystkich jednak Warta w Woli Podłężnej była łaskawa, co dziwi, ponieważ warunki były dobre. Pogoda optymalna, poziom wody zadowalający, ale niestety zabrakło tego najważniejszego – intensywnego żerowania ryb. Zwykle spinningiści są bardzo dobrze przygotowani i łatwo nie odpuszczają, ale tym razem sztuka złapania kilku ryb udało się tylko nielicznym. W zawodach zwyciężył Wiesław Kulig, przed Wiesławem Śramskim i Stanisławem Harmacińskim.



Kolejne dwie tury mistrzostw odbyły się w czerwcu. W sobotę 18 czerwca spinningiści mieli łowić na jeziorze Suszewo. Ze względu na niski stan wody w tym akwenie i jej słabą przejrzystość niemal wszyscy wędkarze przenieśli się jednak na jezioro Mrówki. I to był dobry wybór, bo tu złowiono kilkanaście ładnych okoni. Kolega Stanisław Patrzykąt mógł się pochwalić pięknym okazem o długości 39 cm.

Miejscem rywalizacji podczas III tury, 25 czerwca br., była rzeka Warta w Łądzie. Tego dnia było bardzo upalnie i dlatego część zawodników kończyła łowienie na długo przed wyznaczonym czasem. Trudne warunki pogodowe sprawiły, że ryb było niewiele. Po podsumowaniu wyników okazało się, że Wiesław Kulig utrzymał pierwszą lokatę i zdobył tytuł mistrza spinningowego



na rok 2016. Drugie miejsce wywalczył Andrzej Chwiałkowski, a trzecie Stanisław Harmaciński. Kolejne lokaty zajęli: Zbigniew Łechtkański, Paweł Krawczyk, Wiesław Śramski, Stanisław Patrzykąt, Tomasz Stolarski, Marzena Markowska i Piotr Szkołut.

Wśród juniorów zwyciężył Ernest Cyferkowski przed Kamilem Białeckim.

Po zamknięciu połowów wszyscy zawodnicy spotkali się przy ognisku, aby przy pieczonej kiełbasce omówić trzy mistrzowskie tury. Zawody zakończyły się wręczeniem pucharów dla zwycięzców ufundowanych przez firmę KIA Nowicki. Pozostali uczestnicy otrzymali nagrody i upominki.

Tekst i zdjęcia Paweł Krawczyk

Atrakcje tuż za rogiem



Towarzystwo Turystyczne „Gwarek”, działające przy kopalni Konin, znane jest nie tylko z dalszych wypadów krajoznawczych, ale i z wycieczek rowerowych po najbliższej okolicy. W tym roku, kontynuując tradycję, TT „Gwarek” zorganizowało już trzy rajdy, odbywały się one w każdą pierwszą sobotę miesiąca.

Sezon rowerowy gwarkowie rozpoczęli 7 maja. Przy pięknej słonecznej pogodzie, idealnej na wycieczkę, przejechali ulicami Konina, sprawdzili, czy miasto jest przyjazne cyklistom, poznali też historie mijanych miejsc, szukając górniczych śladów.

Przejażdżkę ulicami Konina zaliczyło 21 osób. Pierwszy wypad nie był zbyt forsowny, niektórzy narzekali na zbyt krótką trasę. Dlatego organizator dał szansę popedałować na dłuższym dystansie, czerwcową wycieczka „Śladami księcia Leszka” miała 30 km.

Przeprawą bursztynową cykliści ruszyli do Żychlina, a dalej przez Janowice, Krągole, Karsy, Modłę Królewską do „Pensjonatu nad Zalewem”. Po krótkim odpoczynku dojechali przez Stare Miasto i Rumin wzdłuż rzeki Powy do mety na Placu Zamkowym. Akcentem łączącym start i metę rajdu były kopie milowego słupa.

Trzecia wyprawa, przez Szwajcarię do Wyszyny, wypadła w niezwykle upalny dzień. Jednak jedenastu przybyłych rowerzystów nie przestraszyła temperatura 29 stopni i prognoza ulewnych deszczów. Okazało się, że jazda rowerem była bardzo przyjemna, a lekki wiaterek sprawiał, że nie odczuwało się skwaru.

Pierwszy etap rajdu prowadził leśnymi duktami po pagórkach złotogórskich. W niektórych miejscach trzeba było pchać rower po piaszczystym podłożu, ale nikt nie narzekał. Przejazd pod autostradą, który cykliści nazwali punktem celnym Szwajcarii, dostarczył wielu emocji, a dalsza trasa wzdłuż Autostrady Wolności dała możliwość ścigania się z pędzącymi samochodami.

Po zwiedzeniu Wyszyny i jej kościoła, o niezwykle ciekawej architekturze i historii, gwarkowie ruszyli w drogę powrotną, która w większości wiodła z górki i zakończyła się metą na konińskich bulwarach. Rajd do Wyszyny, wbrew początkowym obawom, udało się znakomicie. Mimo pokonania 38 km wszyscy uczestnicy byli bardzo zadowoleni.

Dokończenie na str. 10

Ostatnia w tym sezonie wyprawa będzie wyzwaniem dla wytrwałych rowerzystów. Trasa o długości ponad pięćdziesięciu kilometrów wiedzie drogami o różnych nawierzchniach w otoczeniu pięknej przyrody, obok pięciu jezior. Popas zaplanowano w ślesieńskim „Gwarku”, dawnym ośrodku wypoczynkowym kopalni Konin. W drodze powrotnej cyklistki zaliczą jeszcze jedno jezioro - powstałe po odkrywcze Pątnów, przejadą też puszcza bieniszewską. Moc

wielu wrażeń gwarantowana.

Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych. Nie ma wcześniejszych zapisów, wystarczy zgłosić się na starcie z własnym prowiantem.

*Tekst i zdjęcia Piotr Ordan
Towarzystwo Turystyczne „Gwarek”*



Rajd Ulicami Konina



Przez Szwajcarię ...



...do Wyszyń

Rajd rowerowy „Z Gwarkiem do Gwarka”, sobota 6 sierpnia 2016 roku

Długość trasy - 54 km

Start - godz. 11.00 - Konin, ul. Zakładowa obok Urzędu Skarbowego

Meta - Chorzeń, Park Sportu i Rekreacji.

Obowiązki uczestników:

- posiadanie sprawnego roweru, wyposażonego zgodnie z przepisami,
- przestrzeganie zasad ruchu drogowego, przepisów porządkowych i zarządzeń organizatorów,
- ubezpieczenie NW we własnym zakresie,
- dzieci i młodzież pod opieką dorosłych,
- organizatorzy nie ponoszą odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez uczestników innym osobom i na odwrót.

W razie niesprzyjającej pogody - deszczu, burzy czy upału powyżej 30 stopni - rajd się nie odbędzie.

Józwin – zasłużona jubilatka

Dzisiaj mało kto pamięta 17 lipca 1971 roku. A to znacząca data w historii kopalni Konin – została wtedy oficjalnie uruchomiona odkrywka Józwin. Tego dnia odjechał do elektrowni pierwszy pociąg z józwińskim węglem – sygnał dał minister górnictwa i energetyki. Odkrywka działa więc już od 45 lat.

Plany wykorzystania złoża Pątnów II, na którym miała powstać nowa odkrywka, sięgają końca lat 1950. W opracowanym w 1959 roku studium eksploatacji konińskich złóż węgla brunatnego przewidziano równoczesną eksploatację trzech odkrywek – Gosławice, Pątnów i Kazimierz Południe.

Odkrywka Józwin miała zostać uruchomiona po zamknięciu Gosławic, około 1975 r. Ale plan rozwoju przemysłu węgla brunatnego wymagał zwiększenia produkcji w kopalni Turów oraz Konin (tu z 10,4 do 13 mln ton rocznie). Było to możliwe tylko poprzez przyspieszenie budowy odkrywki Józwin.

Roboty inwestycyjne ruszyły więc już w 1965 roku. Szybko powstały drogi dojazdowe i place montażowe dla przemońników i zwałówek, a także sieć rowów odprowadzających i szyb odwadniający wraz z zapleczem. Następnym etapem był montaż maszyn podstawowych i przemońników.

Wkop udostępniający znajdował się w południowej części złoża. W początkowej fazie działalności odkrywki nadkład zbierała koparka Rs 560 i dwie maszyny typu SchRs 800, współpracujące ze zwałówką A2RsB 8800. W późniejszym czasie dołączyły do nich dwie koparki SRs 1200 i druga zwałówka A2RsB 5000, a jeszcze później dwie koparki ERs 710. Budowa związana była także z niecodziennym wydarzeniem – transportem koparki SchRs 315 przez jezioro Gosławskie.

Przed nową odkrywką stało poważne zadanie szybkiego podniesienia zdolności wydobywczej kopalni, która od 1969 roku zaopatrywała w surowiec elektrownię Pątnów o mocy 1200 MW. Dlatego od pierwszych lat wydobywanie z Józwiną było znaczące; już w roku 1972 sięgnęło 2 300 tys. ton. W kolejnych latach najczęściej oscylowało między 3 mln a 4 mln ton, by w bieżącej dekadzie skoczyć do ponad 5 mln ton rocznie. Rekord padł w 2012 roku, kiedy produkcja wyniosła aż 6 220 tys. ton. Do końca czerwca br. łącznie na wszystkich polach – Józwin I oraz II A i II B – wydobyto 161 mln 700 tys. ton węgla.

Józwin jest zatem nie tylko najdłuższą działającą odkrywką kopalni Konin, ale także może się pochwalić największym w historii naszego regionu wydobywaniem. Naturalnym przedłużeniem Józwiną ma się stać planowana odkrywka Ościłowo. eg



Węgiel i sól



Koło Zakładowe Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa przy PAK KWB Konin S.A. wróciło do tradycji organizowania wycieczek technicznych, które pozwalają poznać z bliska wybraną firmę, jej sposób organizacji produkcji i stosowane urządzenia.

Celem pierwszego wyjazdu, zorganizowanego 17 czerwca br., była największa firma branży górnictwa węgla brunatnego, kopalnia „Bełchatów”. Pojechała tam 37-osobowa grupa.



Górnicy z Konina dowiedzieli się, jaka jest obecna sytuacja kopalni pod względem organizacyjnym i produkcyjnym oraz jakie są jej perspektywy na przyszłość. Mieli okazję poznać pracę Centrum Operacyjnego Prowadzenia Ruchu, czyli bełchatowskiej dyspozytorni, a stojąc na tarasie widokowym obserwowali postęp frontów na polu Bełchatów. Zjechali także w wyrobisko, pod maszyny podstawowe na polu Szczerców, gdzie zobaczyli rozbudowany układ przenośników taśmowych i stacji rewersyjnych, koparki nadkładowe, w tym największą w Polsce SRs 4600, i zwałowarkę ZGOT rodzimej produkcji.

Będąc w Bełchatowie nie sposób ominąć Ośrodka Sportu i Rekreacji Góra Kamieński; znajduje się tam ośrodek narciarski położony na terenie zewnętrznego zwałowiska kopalni. Na szczyt Góry Kamieński można wjechać wyciągiem krzeselkowym; inną atrakcją ośrodka jest tor saneczkowy.



Drugą wycieczkę zorganizowano 1 lipca do Kopalni Sól w Kłodawie. Po krótkiej pogadance na temat historii i obecnej działalności kopalni oraz po szkoleniu w Stacji Ratownictwa Górniczego, 26-osobowa grupa, wyposażona w kaski, lampy i aparaty uciezkowe, zjechała na głębokość 600 metrów. Tam zapoznała się z komorowym systemem eksploatacji złoża. Trasa prowadziła korytarzami, wykorzystywanymi do transportu wydobytej soli. Czasami są to prawdziwe magistrale, z dwiema nitkami torów, na których stoją wagoniki z urobkiem. Była to też okazja, by podziwiać różne rodzaje soli, mieniące się wieloma barwami.



Konińscy górnicy zjechali także na przodek, na poziom 750 metrów pod powierzchnią ziemi. Mogli tam obserwować prace przy wydobywaniu surowca, czyli uwijające się ładowarki, załadunek soli na wagoniki oraz wiertnicę, którą wykonuje się otwory w ścianie w celu rozmieszczenia ładunków wybuchowych. Na koniec pobytu w kopalni zwiedzili również trasę wycieczkową.



Uczestnicy obu wyjazdów za najcenniejsze uznali to, że mogli zobaczyć wydobywanie i transport urobku oraz sprzęt wykorzystywany w kopalniach, poznać stosowane tam rozwiązania techniczne i organizacyjne i uzyskać fachowe odpowiedzi na wiele pytań.

*Tekst i zdjęcia Grzegorz Witkowski
Prezes Koła Zakładowego SITG*



Nocny Konin

Każde miasto ma swój specyficzny urok, coś, za co je kochamy, co przyciąga niczym magnes. Jedne chlubią się wąskimi, klimatycznymi uliczkami, inne mają starówki oświetlone stylowymi latarniami, jeszcze inne urzekają swą architekturą, bogato wykończonymi kamieniczkami z poprzednich wieków. A co ma Konin?

Oprócz przemysłu, który przyczynił się do rozkwitu miasta i całego regionu, Konin zachował swoją urodę sprzed wielkiej industrializacji dzięki dbałości rdzennych mieszkańców miasta o nieliczne zabytki, zachowanie tożsamości tej urokliwej niegdyś, niewielkiej osady, w której tworzyła Zofia Urbanowska i leczył Jan Zemełka.

I jakkolwiek to nowy, powojenny Konin nadaje jemu rytm i reguluje codzienne tempo życia, to jednak stara część grodu, ze słupem milowym z XII w., gotyckim kościołem św. Bartłomieja i współcześnie pobudowanymi nadwarciańskimi bulwarami tworzy ten klimat starego Konina - miasta, które ma swoją duszę, swoją historię, przeszłość i przyszłość.

Grzegorz Kosiński



Sowa czy skowronek

Chronobiologia to nauka o cyklach biologicznych organizmów, takich jak pory roku czy cykl dobowy. Oprócz naturalnych cykli typu sen u człowieka, czuwanie u zwierząt, roczny u roślin, u ludzi jeszcze cykle związane z cywilizacją i kulturą. Przyjęło się, że rano chodzimy do pracy, po południu mamy czas na zajęcia domowe, a wieczorem oddajemy się relaksowi. Czy jednak taki rozkład dnia nie jest ustanowiony wbrew naszemu naturalnemu cyklowi?...

Profesor Roenneberg, specjalista od chronobiologii i snu, wychodzi z założenia, że każdy z nas posiada własny chronotyp, czyli najlepsze według naszego organizmu pory czuwania, „działania”, snu. Wyróżnia on trzy typy różnych chronotypów: poranny (skowronek), wieczorny (sowa) i pośredni.

Najlepszą porą dnia dla pierwszego z chronotypów jest poranek. Skowronek to przysłowiowy „ranny ptaszek”. Lubi wstawać około 5-6 rano, zmęczenie i spadek energii odczuwa około 16.00 - 17.00, a spać najchętniej chodzi o 22.00. Skowronkowi wystarcza 7-8 godzin snu, a nieprzespana noc burzy cały porządek dnia.

Chronotyp wieczorny na wszelkiego rodzaju aktywność szczególnie upodobał sobie czas od popołudnia do późnych godzin nocnych. Sowę trudno wybudzić ze snu o poranku. Kiedy trzeba wcześniej wstać nie obędzie się bez budzika. Za to najlepszą wydajność sowy mają między 16.00 a 22.00. Nawet jeśli zdarzy im się „zarwać” noc, nie wpłynie to praktycznie w żaden sposób na ich wydajność następnego dnia.

Oprócz wspomnianych dwóch chronotypów znaczna grupa osób ma preferencje pośrednie. A Ty?... Jesteś sową, czy skowronkiem? /r.s./

UV 400

Obecnie niemalże każda para okularów przeciwsłonecznych ma oznaczenie **UV400**. Co to znaczy? **Filtr UV400** stanowi podstawową ochronę naszego wzroku przed promieniami ultrafioletowymi:

UV-A – najbardziej szkodliwe, które w dużych ilościach może wywołać problemy ze wzrokiem, a w skrajnych przypadkach zaćmę fotochemiczną.

UV-B – promieniowanie stymulujące wytwarzanie witaminy D w organizmie. Jego nadmiar może jednak spowodować rumień skóry oraz reakcje alergiczne.

UV-C – w teorii jest niemal w całości wchłaniane przez warstwę ozonową. Jednak nawet krótkotrwały kontakt oczu z tym promieniowaniem może je nieodwracalnie uszkodzić.

Producenci wprowadzili na rynek okulary chroniące nasz wzrok przed ultrafioletem. Liczba 400 w nazwie oznacza maksymalną długość fali (a najdłuższą jest UVA, której długość wynosi do 400 nm), przed którą chronią nas szkła.

Przy każdym oznaczeniu **UV400** pojawiają się jednak cyfry w zakresie 0-4, które oznaczają skalę przeciemiennienia szkła. Kategoria 0 – przepuszcza od 80 do 100% światła, kat. 1 – od 43 do 80%, kat. 2 – od 18 do 43 %, kat. 3 – od 8 do 18% i kat. 4 – od 3 do 8% światła. Wynika z tego, że okulary UV 400 kat. 0 będą miały nieznacznie „przydymione” szkła, natomiast okulary UV 400 kat. 4 będą miały najciemniejsze szkła, które prawie w ogóle nie będą przepuszczały światła.

BIULETYN RODZINNY

Jabłko - samo zdrowie!

Jabłoń jest prawdopodobnie najstarszym hodowanym drzewem na świecie. Pochodzi z Azji Środkowej, a pierwsze słodkie jabłka pojawiły się na Bliskim Wschodzie około 4 tys. lat temu.

Przekonanie o zdrowotnych korzyściach z jedzenia jabłek doskonale oddaje popularne powiedzenie w Wielkiej Brytanii: „Jedno jabłko dziennie utrzyma cię z dala od lekarza”.

To oczywiście pewna przenośnia, bo przecież wiadomo, że jedno jabłko dziennie nie spowoduje, że będziemy zdrowi i staniemy się odporni na wszelkie choroby. Ale prawdą jest, że to wyjątkowo zdrowy owoc. Jabłka są dość niskokaloryczne (posiadają tylko 30-50 kcal w 100 g owocu) i sycące. Zawierają związki pektynowe – błonnik, który odkrywa kluczową rolę w chorobach przewodu pokarmowego. Pektyny wymiatają z organizmu resztki pokarmów i regulują florę bakteryjną jelit. Pobudzają perystaltykę jelit, zapobiegając zaparciom, działają moczopędnie. Pektyny oczyszczają organizm - wiążą w nierozpuszczalne sole niektóre metale ciężkie, które są następnie wydalane.

Jabłka zawierają witaminę C i sole mineralne (są bogatym źródłem potasu) oraz liczne substancje przeciwutleniające. Uczni doszukali się nawet związku między regularnym jedzeniem jabłek a zdrowym sercem. Wciąż roślinie też lista nowotworów, przed którymi według uczonych jabłka chronią. Jabłko ma sporo cukru (zależy od odmiany), więc lepiej zostać przy dwóch owocach dziennie. Z drugiej strony surowe jabłka powoli podnoszą poziom cukru we krwi, są więc szczególnie polecane osobom chorującym na cukrzycę (jednak już po wypiciu soku jabłkowego poziom cukru wzrasta szybko!).

Trzeba też pamiętać, że jedzone w nadmiarze surowe owoce mogą wywołać dolegliwości jelitowe, ale duszone i tarte leczą biegunkę u dzieci oraz niestrawność i choroby wrzodowe u dorosłych.

Warto też wiedzieć, że to, co w jabłkach najbardziej wartościowe, znajduje się głównie pod skórką, dlatego warto jeść nieobrane owoce. Ale nie tuż przed snem, gdy mamy już umyte zęby, bo jabłka zawierają kwasy owocowe, które mogą uszkodzić szkliwo.

Opr. R. S.



SZTUKA ODPOCZYWANIA

Dwu-, trzytygodniowy urlop to swego rodzaju luksus, na który wielu ludzi po prostu nie stać. Ale eksperci od wypoczynku, terapeuci zajmujący się rozwojem osobistym i zawodowym pracownika twierdzą, że urlop nie musi być długi. Natomiast powinien być tak zaplanowany, by zaspokoić najważniejsze potrzeby. Chodzi o to, żeby spędzić ten czas zgodnie z naszymi preferencjami. Przede wszystkim tak, aby zrównoważyć wszystkie braki, jakie nagromadziły się przed wakacjami. Trzeba sobie w związku z tym odpowiedzieć na kilka pytań: Czy jestem zmęczony, czy może bardziej znudzony lub zestresowany? Co optymalnie pozwoli na wyrównanie poziomu energii? Czy bardziej potrzebuję wyciszenia, snu i dobrej kuchni, czy może dobrego towarzystwa, rozrywki, ekstremalnych wyzwań?

Pamiętajmy, że urlop ma przywrócić stan naszej równowagi – pobudzonych wyciszyć, wypalonych nakręcić, zmęczonych zregenerować, znudzonych stymulować. /r.s./

KIERMASZ

Zachęcam do ogłaszania się w tej rubryce. Zwłaszcza, że jest bezpłatna, a procedura bardzo prosta. Wystarczy wykroić mój numer telefonu w Elektrowni Pątnów – 32 58 lub napisać e-maila, określić cechy przedmiotu, który chcemy odstąpić (lub nabyć), podać dane kontaktowe i czekać. My wydrukujemy Państwa propozycje i być może uda się tą drogą coś interesującego kupić lub sprzedać. Jesteśmy do Państwa dyspozycji!

32 58

lub slowinski.ryszard@zepak.com.pl

98-letni staruszek przychodzi do lekarza na badania kontrolne. Lekarz pyta go o samopoczucie, na co staruszek odpowiada:
- Nigdy nie czułem się lepiej. Mam 18-letnią narzeczoną. Jest w ciąży i wkrótce będziemy mieć syna...
Doktor myśli chwilę i mówi:
- Niech pan pozwoli, że opowiem panu pewną historię:
Pewien myśliwy, który nigdy nie zapomniał o sezonie myśliwskim, wyszedł raz z domu w takim pośpiechu, że zamiast strzelby wziął ze sobą parasol. Kiedy znalazł się w lesie, z krzaków wyszedł ogromny niedźwiedź. Myśliwy wyciągnął parasol, wycelował w niedźwiedzia i wypalił. I wie pan co stało się potem?
- Nie - odpowiada staruszek.
- Niedźwiedź padł martwy jak kłoda.
- Niemożliwe! - wykrzyknął staruszek - Ktoś inny musiał wystrzelić!
- I do tego punktu właśnie zmierzałem...

- Panie doktorze, mam problem...
- Słucham.
- Codziennie chodzę do sklepu i kupuję dwie flaszki wódki. Boję się, że jestem zakupoholikiem!

Do lekarza, świeżo upieczonego docenta przyszła rodzina z podziękowaniami za wyleczenie chorego.
- Dziękujemy, panie doktorze - mówią
- Docencie, docencie - poprawia docent
- Doceniamy, doceniamy.

Hasło poprzedniej krzyżówki „Kontakt” brzmiało: „LETNIA KANIKULA”. Nagrodę-breloczek firmowy wylosował Pan Adam Źarski z Energoinwest Serwis sp. z o. o.

Przed Państwem kolejna porcja rozrywki. Po rozwiązaniu krzyżówki, w zaznaczonych polach powstanie hasło. Żeby wziąć udział w losowaniu należy podać hasło telefonicznie (tel. 32-58 w Elektrowni Pątnów) lub przesłać na adres slowinski.ryszard@zepak.com.pl. Życzę udanej zabawy.

Poziomo: 1) małe zagłębienie terenu; 5) lustracja, przegląd; 9) ze znaczkami; 10) na półce w biurze; 11) zabytkowa część miasta; 14) ...Państwowe, spółka od naszego drzewostanu; 17) zwana płową zwierzyńca; 18) smaczna odmiana gruszy; 19) opis życia postaci; 21) do pisania na tablicy; 23) stopień, ocena; 25) do leżenia w namiocie; 28) teatralna lalka; 29) świeżo wyciśnięty sok owocowy lub warzywny; 30) np. PO + PSL; 31) duży dusiciel;

Pionowo: 1) popularny płyn do prania; 2) urządzenie emitujące promieniowanie elektromagnetyczne; 3) rzeka w północno-wschodniej Polsce; 4) żona proroka Mahometa, twórcy islamu; 5) Marian..., kolarz, mistrz olimpijski z 1968 roku; 6) jeden z dzikich kotów; 7) inaczej pisownia; 8) zastępuje autentyczny produkt; 12) kobieta prowadząca badania sondażowe; 13) azjatyckie państwo w Zatoce Perskiej; 15) małe księstwo w Pirenejach; 16) przepływa przez Drezno; 20) chustka na szyi; 21) Klemens wśród górali; 22) Macierewicz lub Gaudi; 24) model „Opla”; 25) uroda, urok; 26) w niej obrazek; 27) smarowidło na chleb;

HOROSKOP LEW 23. 07. - 23.08.



Brak poważniejszych problemów i odpowiednia ilość gotówki zapewnią ci poczucie bezpieczeństwa i dobry humor. Dzięki szczerości i odwadze wyjaśnisz wiele nieporozumień, które zaprzętały twoją uwagę w zeszłym roku. Ten rok to dobry czas, aby rozpocząć naukę języka, zapisać się na ciekawe kursy czy studia.

MIŁOŚĆ

Zaczniesz domagać się od partnera jasnych deklaracji. Jeśli twoje życie uczuciowe jest satysfakcjonujące, przeżyjesz rok wielkich wspólnych sukcesów i zdecydujesz się na poważny krok: ślub, dziecko, wspólne zamieszkanie. Jeśli nie - z wiarą w swoją szczęśliwą gwiazdę poszukasz kogoś odpowiedniejszego! Lwy nigdy nie muszą się martwić o brak powodzenia. Wakacje sprzyjają znajomościom, które przetrwają dłużej, niż sądzą zazdrośni znajomi.

KARIERA

Sprzyjać ci będą osoby na wysokich stanowiskach, a zbiegi okoliczności związane z pracą będą korzystne. Trzymaj się starszych i bardziej doświadczonych współpracowników, zabiegaj o wsparcie osób na wyższych stanowiskach, a umocnisz swoją pozycję. W kwietniu i maju unikaj przechwałek i konfliktów z ludźmi, którzy i tak nie mogą ci zaszkodzić. W drugiej połowie roku będziesz czerpać mnóstwo korzyści ze swoich pomysłów. Zdobyte wcześniej umiejętności będą przydatne. Odkurz zaświadczenia o kursach i szkoleniach. Pozytywnym zmianom w pracy szczególnie sprzyjać będą lipiec i sierpień.

ZDROWIE

Wysiłek fizyczny będzie ci sprawiać przyjemność, ale nie jest to dobry czas na uprawianie ekstremalnych sportów. Saturn może osłabić twoją kondycję, rób więc rutynowe badania i chodź na kontrolne wizyty do lekarza. W wakacje bądź ostrożny i nie daj się namówić do ryzyka. Wybierz pływanie, jogę lub pilates, a poprawisz kondycję kręgosłupa i przez cały rok będziesz w dobrej formie.

KTO Z TOBĄ?

Możesz liczyć na pomoc Barana i Wagi. Oni poradzą ci, jak uniknąć problemów oraz zyskać szacunek i podziw otoczenia. Jeśli romans, to z Bliźniętami lub Strzelcem.

Idzie facet przez wieś i uśmiecha się od ucha do ucha.

- Janek z czego się tak cieszysz?
- Właśnie zostałem ojcem, mam syna.
- To gratulacje! Jak się czuje żona?
- Nie wiem. Jeszcze jej o tym nie powiedziałem

KRZYŻÓWKA FIRMOWA

